

Bolesław Szafirski **26 VI 1935–6 XI 2016**

Profesor Bolesław Szafirski urodził się w niewielkiej wiosce Ilkowice (powiat miechowski) w roku 1935. Do szkoły podstawowej uczęszczał w pobliskich Święcicach, później zaś kontynuował naukę w miechowskim liceum, gdzie zdał maturę w roku 1952. W latach 1952–1956 studiował matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W roku 1959 ożenił się z lwowianką Barbarą Gadaczówną, później doktorem chemii i pracownikiem naukowym AGH. Mieli dwie córki, дочекали się ośmiorga wnuków, z którymi był bardzo związany. Razem spędzili przeszło pięćdziesiąt sześć lat, żona odeszła kilka miesięcy przed nim. Zmarł w Krakowie 6 listopada 2016 r., pochowany został na cmentarzu Rakowickim.

Jego pierwszym mistrzem był Franciszek Leja, twórca krakowskiej szkoły funkcji analitycznych, dokładnie pół wieku od niego starszy, którego był ostatnim i najmłodszym uczniem. Leja był opiekunem jego pracy magisterskiej, a następnie, w roku 1963, promotorem rozprawy doktorskiej *Zastosowanie metody punktów ekstremalnych w teorii równań różniczkowych*.

Całą swoją karierę zawodową, od zastępcy asystenta do profesora zwyczajnego, związał z Uniwersytetem Jagiellońskim. Habilitował się w roku 1971 na podstawie prac poświęconych turbulencji i opisującemu ją równaniu Hopfa. Tematyką tą zajął się z inicjatywy kilka lat starszego kolegi, Andrzeja Plisia, jednego z najwybitniejszych polskich znawców teorii równań różniczkowych. Wyniki te były później cytowane m.in. przez znanego matematyka rumuńskiego Foaia w jego przeglądowym artykule poświęconym równaniu Naviera-Stokesa z 1974 r., a także wykorzystane przez ukraińskich mechaników Borszczewskiego i Rudina w ich monografii z 1978 r., dotyczącej turbulencji powstającej w granicznej warstwie wody

przy kadłubie poruszającego się okrętu. Swoje prace publikował głównie w periodykach Instytutu Matematyki PAN: „Annales Polonici Mathematici” oraz „Bulletin of the Polish Academy of Sciences. Mathematics”, a także w uniwersyteckim czasopiśmie „Universitatis Iagellonicae Acta Mathematica”.

Wkrótce po habilitacji został kierownikiem Zakładu (później Katedry) Matematycznych Problemów Fizyki i Techniki w Instytucie Matematyki; w późniejszych latach był wicedyrektorem, dyrektorem i przewodniczącym Rady Instytutu Matematyki, a także, przez wiele lat, członkiem Senatu UJ. Dwukrotnie był wybierany na dziekana Wydziału Matematyki i Fizyki UJ, którą to godność piastował w latach 1987–1993. Jako zastępca przewodniczącego Komitetu Matematyki PAN w latach 1999–2002, przez prawie dwie dekady sekretarz redakcji „Annales Polonici Mathematici”, przez przeszło trzydzieści lat redaktor „Universitatis Iagellonicae Acta Mathematica”, od roku 1991 członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności, pracował z kolei niestrudzenie na rzecz całego polskiego środowiska matematycznego. Ukoronowaniem tej działalności był wybór na stanowisko (dwudziestego piątego) prezesa Polskiego Towarzystwa Matematycznego w roku 1999 – co pozwoliło mu udanie wprowadzić tę organizację w XXI wiek. Ponownie na tę funkcję został wybrany w roku 2001.

Jego wielką pasję stanowiła matematyka stosowana, czy, mówiąc szerzej – zastosowania matematyki. Jej rozwój w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie nie miała ona wielkich tradycji, był w dużym stopniu jego zasługą. W latach 1984–1986 był przewodniczącym Komisji ds. Zastosowań Matematyki Komitetu Matematyki PAN, przez wiele lat zasiadał w Radzie Programowej corocznych ogólnopolskich Konferencji Zastosowań Matematyki w Zakopanem-Kościelisku. Był też pierwszym promotorem idei nauczania matematyki stosowanej na UJ w wyodrębnionej formie organizacyjnej – sekcji (a później specjalności) stosowanej na kierunku matematyka. Również wielu jego uczniów podążyło w swoich karierach naukowych w tym właśnie kierunku, choć każdy w nieco inną stronę, czasem odległą od jego zainteresowań. Mówił jednak, że właśnie ta różnorodność wybranych przez nich matematycznych ścieżek szczególnie go cieszy.

Tych uczniów zostawił niemało: wypromował trzynastu doktorów, z których trzech jest obecnie profesorami, opiekował się przeszło stu magistrantami. Do tego wypada jeszcze doliczyć siedemnastu doktorantów jego doktorantów – jak to określał – jego „wnuków naukowych”. Gdy w roku 2015, w bardzo licznym gronie przyjaciół, kolegów i uczniów, obchodzono na Uniwersytecie jego jubileuszowe osiemdziesiąte urodziny, wielką radość i satysfakcję sprawiło mu wysłuchanie referatów właśnie tego najmłodszego pokolenia jego naukowych następców.

Wielu z uczniów wspomina z ogromnym sentymentem prowadzone przez niego przez kilkadziesiąt lat seminarium – cotygodniowe spotkania w poniedziałki, już niemal wieczorem, gdy spokój i cisza na V piętrze gmachu przy ul. Reymonta 4 sprzyjały skupieniu i intelektualnej pracy. Właśnie tam stawiali oni często swoje najwcześniejsze naukowe kroki, znajdując w nim rzetelnego, acz zawsze przyjaznego, recenzenta swoich pierwszych wystąpień, przedstawianych tam doktoratów czy później habilitacji. Ale być może najlepiej zapamiętali te chwile, gdy sam brał kredę do ręki i przedstawiał trudne na ogół zagadnienia dotyczące cząstkowych równań różniczkowych – zawsze w sposób ścisły, zwięzły i elegancki.

Najpełniej może jednak charakteryzowały go nieodmienny spokój i pogoda ducha, wyrażająca się w obecnym niemal zawsze na jego twarzy uśmiechu.

Wojciech Słomczyński
Wiesław Pleśniak